

## PRZEDMOWA

Po wielu trudach ukazuje się czwarty tom „Podręcznika inżynierskiego“, a tem samem wydawnictwo dobiega końca. Nikt nie wie, po ilu i po jak wielkich trudach. Dziwiono się nieraz, dlaczego ostatnie tomy wyszły z opóźnieniem. Nikt nie wejrzał w starania i w zasługę wydawcy, p. Bernarda Połonieckiego, który ustawiczne, niezmordowane i niedocenione nigdy czynił wysiłki i nie szczędził ofiar, by wydawnictwo jak najprędzej doprowadzić do końca.

Układ tomu IV częściowo tylko pozostał taki, jak był zrazu projektowany. Pierwsze jego działy obejmują mianowicie: instalacje, maszyny i elektro-technikę, oraz dział prawny. Jednakowoż druga część tego tomu zawiera cały szereg materiałów dość różnorodnych.

Różnorodność ta nie jest jednak wynikiem przypadku, jest ona celowa i przemyślana. W ciągu tych kilku lat, podczas których „Podręcznik“ się ukazywał, nauki techniczne szły szybkim krokiem naprzód. Niektóre partje można było z uwzględnić odrazu, w toku wydawnictwa, w swoim miejscu. Dotyczy to np. „Konstrukcyj spawanych“ (tom III). W przeważnej jednak części trzeba było czekać na odpowiednią chwilę, gdy uda się zebrać większą ilość tych działów aktualnych i nowych; a przecież aktualność w technice jest tak ważna!

Ta odpowiednia chwila nadarzyła się obecnie, gdy w czwartym tomie, na końcu, można było je uszeregować w dziale uzupełniającym. Ten dział uzupełniający ujmuje całą gamę nauk inżynierskich. Widzimy w nim działy z budowy dróg, aerofotogrametrii, budowy lotnisk, obrony przeciwlotniczej, wzmacniania mostów przy pomocy spawania, szkieletowego budownictwa żelaznego, działy z budownictwa żelbetowego, oczyszczania wód wodociągowych i ścieków itp. Zatem działy, które właściwie rozwinęły się, a nawet powstały w ostatnich latach. Sądzę, że ta różnorodność tematów, ujmująca ostatnie słowo nauk technicznych, jest dla inżyniera cenna i wartościowa. Zapewnia mu bowiem utrzymanie kontaktu z najnowszemi zdobyczami nauki technicznej w dziale inżynierji lądowej i wodnej.

Dziękując wszystkim Współpracownikom za ich pracę, ufam, że nie poszła ona na marne i że owoc jej, „Podręcznik inżynierski“, będzie niezbędnym w ręku polskiego inżyniera i że będzie chlubą polskiej literatury technicznej.

Warszawa, wrzesień 1935.

